RELAX

magazyn opowieści rysunkowych

'80

BAJKI LUDOWE NA ZNACZKACH POCZTOWYCH

Na wielu znaczkach pocztowych, które ukazały się na świecie; zostały przedstawione ilustracje do bajek ludowych. Szczególnie piękne znaczki o tym motywie ukazują się w Mongolii i Związku Radzieckim.
Na reprodukowanych obok znaczkach prezentujemy różne ilustracje bajek ludowych. Jedną z bardziej u nas znanych jest „Konik-Garbusek" – bajka napisana przez P. Jerszowa na podstawie legend ludowych, którą przełożył na język polski Igor Sikirycki.

STANISŁAW KOLIŃSKI

DARY RZECZOWE

Trudno by było wybudować Centrum bez zapewnienia takich materiałów budowlanych jak stal, cement czy szkło. Dostawy pochodzą z zakładów, których załogi wyprodukowały je poza planem – jako czyn społeczny dla Centrum Zdrowia Dziecka. Jeszcze trudniej byłoby wyposażyć Centrum w unikalny, najwyższej jakości sprzęt medyczny. Ale i tu można było liczyć na pomoc – nawet z całego świata. Różne firmy, zarówno z kraju jak z zagranicy, nadsyłają do Międzylesia swe wyroby. Czasem przedstawiciele tych firm przyjeżdżają osobiście, by uroczyście wręczyć dar Przewodniczącemu Społecznego Komitetu Budowy – ministrowi Januszowi Wieczorkowi.

Wartość darów pochodzenia zagranicznego szacowana jest na sumę 6 milionów dolarów. Dary z kraju osiągnęły kwotę 200 milionów złotych.

Są to dary najróżniejsze – od wspomnianej już stali – do zabawek i pieluszek. Wszystkie – i te bardzo cenne i te najdrobniejsze przyjmowane są z wdzięcznością i odnotowywane w księdze darów.

Centrum ma swój śmigłowiec, ofiarowany przez załogę z zakładów WSK Świdnik, autokar „San", melexy, mikrobusy, karetki.

Specjalnie dla Centrum zaprojektowano i uszyto odzież dla pacjentów i personelu oraz bieliznę. Z emblematami Centrum i obrazkami z bajek wyprodukowano kolorowe nakrycia stołowe i piękne ręczniki. W zaopatrzenie Centrum włączyły się także firmy produkujące wyroby spożywcze, jak np. dżemy, kompoty, słodycze. Przyozdobieniem Centrum zajęli się artyści plastycy, którzy przekazali m.in. piękne gobeliny i wyroby ceramiczne. Nawet ogród ozdobią wspaniałe kwiaty i krzewy.

Bogato przedstawia się księgozbiór naukowy, kompletowany przez Wydawnictwo Lekarskie i nadesłany z RFN i Francji. O książki dla dzieci starają się wszystkie krajowe wydawnictwa. Ponadto dzieci otrzymały kolorowe telewizory, taśmy i płyty z nagraniami piosenek i bajek. Ministerstwo Łączności wydało specjalne karty pocztowe. Wprowadzony będzie również stempel pocztowy Centrum.

Każdy pragnie bowiem wnieść swój udział w budowę Pomnika-Szpitala, by wyrazić tym hołd 13 milionmm dzieci, ofiar ostatniej wojny.

(b.u.)

Centralny Okręg Przemysłowy

DECYZJA 1)

W 1936 roku na terenach ziem rzeszowskiej, lubelskiej i kieleckiej rozpoczęto budowę fabryk, mających być zaczątkiem nowego ośrodka przemysłu ciężkiego i zbrojeniowego – Centralnego Okręgu Przemysłowego. Inicjatorem zamierzenia był ówczesny wicepremier Eugeniusz Kwiatkowski, który wykazał już wcześniej wybitne cechy organizatorskie przy budowie portu i miasta Gdyni.

Podjęto wówczas budowę m. in. huty i elektrowni w Stalowej Woli, fabryki kauczuków w Dębicy, zakładów lotniczych w Mielcu i Rzeszowie, elektrowni wodnej w Rożnowie.

Takie rozmieszczenie fabryk oddalało przemysł od granic Polski. Liczono, że COP da pracę półmilionowej rzeszy bezrobotnych z tych terenów. Jednak większości obiektów nie ukończono. Wybuch wojny w 1939 roku przeszkodził w realizacji planów, przerywając już rozpoczęte prace inwestycyjne.

Wiele zakładów, zniszczonych przez okupanta, zostało odbudowanych i rozbudowanych w latach powojennych.

MUSZĘ JUŻ IŚĆ, PANI INGO, MAM WAŻNE SPOTKANIE.
A JA DŁUG WOBEC PANA. SPOTKAJMY SIĘ JUTRO W ADRII.

W KILKA GODZIN PÓŹNIEJ.
A WIĘC PANOWIE, CO SĄDZICIE O PROJEKCIE CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO?
RZĄD POWINIEN PRZEZNACZYĆ PIENIĄDZE NA PODBUDOWĘ ZIEMIAŃSTWA.
PODSTAWĄ POLSKI JEST ROLNICTWO!
NIE BĘDZIEMY INWESTOWAĆ W CIĘŻKI PRZEMYSŁ!

WIZJA LOKALNA JEST KONIECZNA.
SZKODA, ŻE JUŻ JUTRO. UMÓWIŁEM SIĘ NA WIECZÓR.

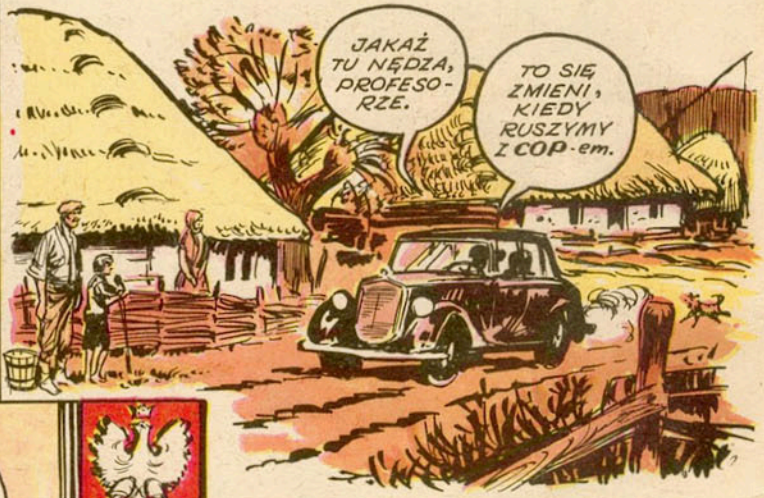
JAKAŻ TU NĘDZA, PROFESORZE.
TO SIĘ ZMIENI, KIEDY RUSZYMY Z COP-em.

PANIE STAROSTO, NIECH PAN NIE UŁATWIA NICZEGO TYM ZWOLENNIKOM FABRYK.
ZAWSZE POSTĘPUJĘ PO PANA MYŚLI, HRABIO.

PAN ROZUMIE, CO ZNACZY TA BUDOWA DLA TYCH OKOLIC.
ŻAŁUJĘ, ALE NIE MOGĘ WAM POMÓC.

KOMPLETNE FIASKO. NIE PRZYSZEDŁ. NIEPOTRZEBNIE OPIŁAM SIĘ WODY Z WISŁY.
AWIARNIA
UDERZYMY INACZEJ. NA CZELE OPOZYCJI WOBEC KWIATKOWSKIEGO STOI HRABIA...

TO W JEGO DOBRACH MA POWSTAĆ COP.

ZAPRASZAM PANIĄ DO SIEBIE NA WIEŚ, PANI INGO.
Z PRZYJEMNOŚCIĄ, PANIE HRABIO.

W KILKA TYGODNI PÓŹNIEJ.
HRABIA JAKO CZOŁOWY PRZECIWNIK COP-u MA WIELE DANYCH O NIM. OTO ONE.
FÜHRER JEST Z PANI ZADOWOLONY. PROSZĘ PRZELICZYĆ.

PRACE NAD REALIZACJĄ COP-u OPÓŹNIAJĄ SIĘ.
GŁÓWNYM PRZECIWNIKIEM JEST ZIEMIAŃSTWO SKUPIONE WOKÓŁ HRABIEGO.
GDYBY UDAŁO SIĘ GO WYELIMINOWAĆ...

DOŚĆ TEJ PRACY. IDZIEMY ROZERWAĆ SIĘ DO ADRII. ZAPRASZAM PANA.

SKĄD PAN ZNA INGE SCHMIDT?
POZNAŁEM JĄ NAD WISŁĄ, KIEDY...

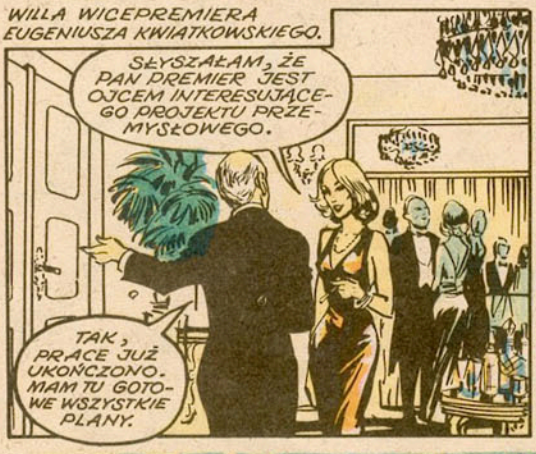

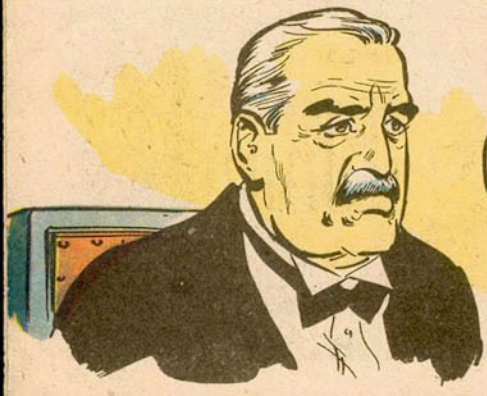

...PO SKOMPROMITOWANIU PANA PRZYJACIÓŁKI, POWINIEN PAN WYJECHAĆ ZA GRANICĘ...

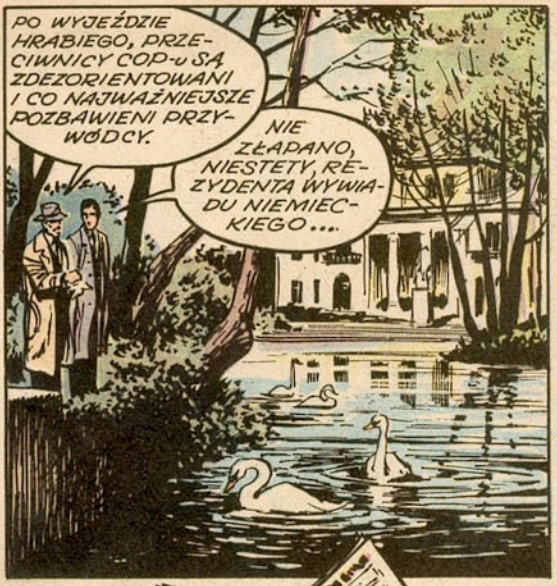
PO WYJEŹDZIE HRABIEGO, PRZECIWNICY COP-u SĄ ZDEZORIENTOWANI I CO NAJWAŻNIEJSZE POZBAWIENI PRZYWÓDCY.
NIE ZŁAPANO, NIESTETY, REZYDENTA WYWIADU NIEMIECKIEGO...

PANOWIE, MAM ZASZCZYT OZNAJMIĆ, ŻE PRZEDMIOTEM DZISIEJSZEJ DEBATY JEST PROJEKT CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO... JEGO INFRASTRUKTURA MA KOSZTOWAĆ 3 MLD ZŁ.
PIENIĘDZY NIE MAMY WIĘCEJ NIŻ W LATACH UBIEGŁYCH.
TYLE, ŻE SKONCENTROWANE.

PRACA DLA BEZROBOTNYCH! RZĄD UCHWALIŁ BUDOWĘ CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO!
COP POCHŁONIE 60 PROCENT BUDŻETU INWESTYCYJNEGO. NAJPIERW BUDUJEMY STALOWĄ WOLĘ I RONŻNÓW, A POTEM ZAKŁADY LOTNICZE W RZESZOWIE I MIELCU.

CHCIAŁBYM PRACOWAĆ W STALOWEJ WOLI.
WŁAŚNIE TO CHCIAŁEM PANU ZAPROPONOWAĆ.

ZACZNIE PAN PRACOWAĆ W STALOWEJ WOLI. INTERESUJĄ MNIE PLANY I DEZORGANIZACJA. OD DZIŚ, PANIE GRODZICKI...
JAWOHL!

C.D.N.

ŚLAD WIEDZIE W PRZESZŁOŚĆ

4) Tajemnica uroczyska Ostrowie

Streszczenie poprzednich odcinków:
Podczas inwentaryzacji zabytków regionu grupka harcerzy trafia na ślad cennych eksponatów. W tajemniczych okolicznościach ginie dokumentacja, a podejrzenia padają na Maćka. W tym czasie w miasteczku pojawiają się dziwni turyści. Dziadek Maćka, znający tajemnicę skarbu, pomaga wnukowi w wyjaśnieniu sprawy. Maciek wraz z kolegami i kustoszem przyłącza się do zorganizowanej przeciwko przestępcom akcji, prowadzonej przez MO.

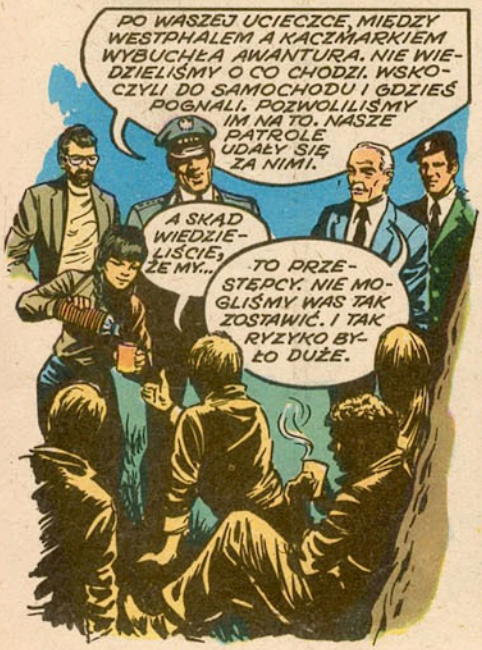

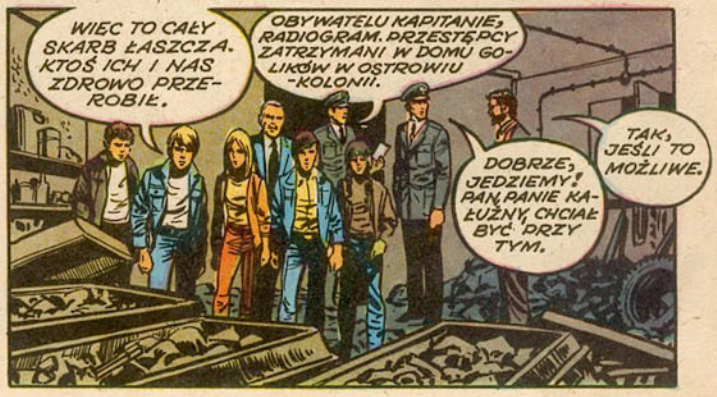

MIESIĄC PÓŹNIEJ...
GDZIE ONI NAS CIĄGNĄ?
PEWNO SZUKAĆ SKARBU. JUŻ MNIE TO TROCHĘ NUDZI.

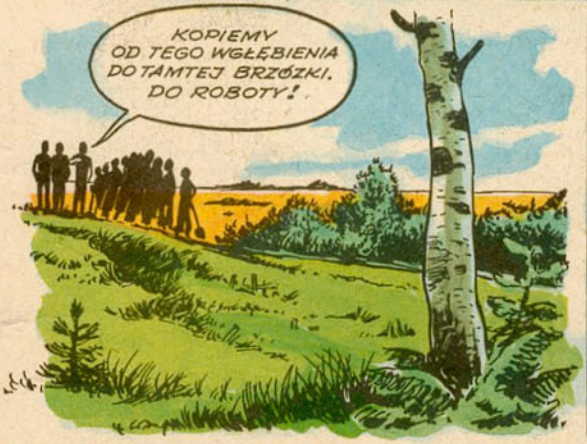
KOPIEMY OD TEGO WGŁĘBIENIA DO TAMTEJ BRZÓZKI. DO ROBOTY!

COŚ TU JEST!

A JEDNAK SKARB HRABIEGO ŁASZCZA JEST FAKTEM.

TEGO SAMEGO DNIA-WIECZOREM.
CZAS CHYBA NA WYJAŚNIENIA, PRAWDA?
O TAK! JA JUŻ NIC NIE ROZUMIEM. JAK SKARB ŁASZCZA „PRZEFRUNĄŁ" Z CMENTARZA NA UROCZYSKO OSTROWIE I DLACZEGO KACZMAREK I WESTPHAL SZUKALI GO NA POLIGONIE?
PAN KAŁUŻNY ASYSTOWAŁ PRZY ŚLEDZTWIE WESTPHALA I KACZMARKA. ZNA TEŻ ZEZNANIA MATKI IWONY...
WŁAŚNIE. DLACZEGO PRZYJECHAŁA Z TYM NIEMCEM? CO TAM MIĘDZY NIMI ZASZŁO?
CIERPLIWOŚCI, DAJCIE DOJŚĆ DO GŁOSU PANU KAŁUŻNEMU.

GDY FRONT SIĘ ZBLIŻYŁ, MIASTECZKO EWAKUOWANO, ZOSTAWIAJĄC JEDYNIE KOLEJARZY I KILKUSET ROBOTNIKÓW DO KOPANIA OKOPÓW.

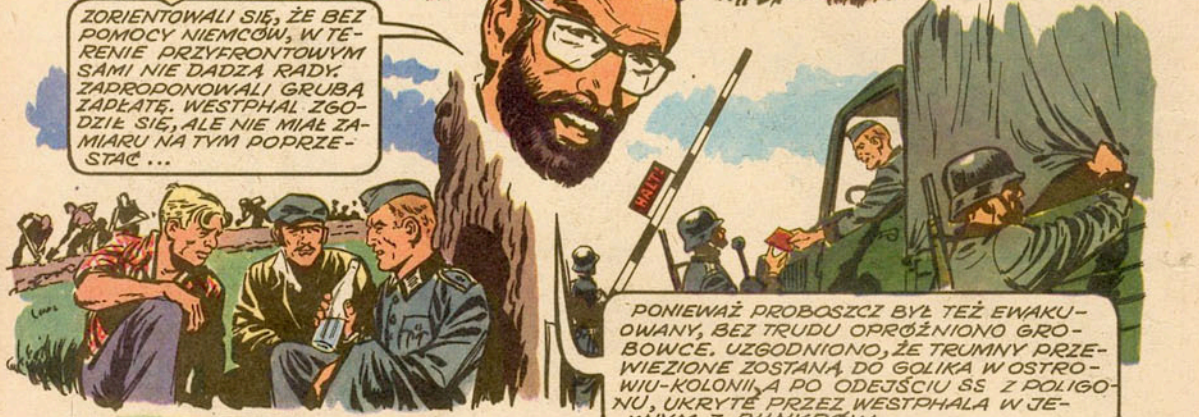

GOLIK I KLUŚ ZORIENTOWALI SIĘ, ŻE WESTPHAL „COŚ WYWĘSZYŁ". POSTANOWILI UKRYĆ SKARB, A TRUMNY WYŁADOWAĆ GRUZEM I ŻELASTWEM. MIAŁ TO ZROBIĆ KLUŚ.

WESTPHAL ZGODNIE Z UMOWĄ PRZYJECHAŁ PO ŁADUNEK, BO SS-MANI OPUŚCILI JUŻ POLIGON. POZOSTAŁ TAM TYLKO JEGO-WESTPHALA-ODDZIAŁ PIONIERÓW, KTÓRY MIAŁ DOKONAĆ OSTATNICH ZNISZCZEŃ. SKARB MIAŁ BYĆ UKRYTY W PODZIEMNEJ KONDYGNACJI JEDNEGO Z BUNKRÓW I ZAMASKOWANY MISTERNYM WYBUCHEM.

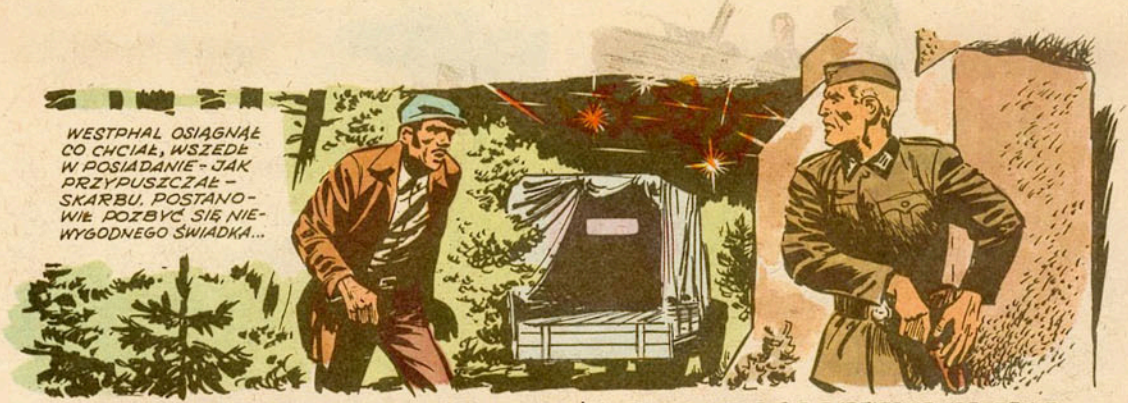

...ABY ZAGARNĄĆ WSZYSTKO DLA SIEBIE. NIE ZDĄŻYŁ. ROZPOCZĘŁO SIĘ RADZIECKIE UDERZENIE. WESTPHAL ZDOŁAŁ TYLKO ODPALIĆ ZAŁOŻONY W BUNKRZE ŁADUNEK I ZWIAŁ.

KACZMAREK MIAŁ INFORMATORA WŚRÓD KOLEJARZY, KTÓRY POWIEDZIAŁ MU O DZIWNYCH SŁOWACH UMIERAJĄCEGO KLUSIA. BANDYTA ZORIENTOWAŁ SIĘ, ŻE WYKIWALI GO CI DWAJ MURARZE. KLUŚ NIE ŻYŁ. KACZMAREK POSZEDŁ WIĘC ŚLADEM GOLIKA...

TYMCZASEM GOLIK TEŻ JUŻ NIE ŻYŁ. WKRÓTCE BANDĘ ROZBITO, KACZMARKA UWIĘZIONO.

W 1958 ROKU KACZMAREK WYSZEDŁ NA WOLNOŚĆ, W KILKA LAT PÓŹNIEJ WYJECHAŁ DO ANGLII BY, JAK SIĘ OKAZAŁO - ODSZUKAĆ SWYCH BYŁYCH CHLEBODAWCÓW.

WESTPHALOWI, KTÓRY WYSZEDŁ CAŁO Z WOJNY, MYŚL O POZOSTAWIONYCH W RUINACH BUNKRA TRUMNACH TAKŻE NIE DAWAŁA SPOKOJU.

WESTPHAL I KACZMAREK PRZYPADLI SOBIE DO GUSTU. PONIEWAŻ ŁASZCZ JUŻ NIE ŻYŁ, RADA FAMILIJNA ZAAKCEPTOWAŁA PLAN WESTPHALA I KACZMARKA - „WYRWANIA SKARBU Z RĄK KOMUNISTÓW". MATCE IWONY, JAKO NAJMŁODSZEJ, CHOĆ DALEKIEJ KREWNEJ POWIERZONO PIECZĘ NAD TĄ MISJĄ.

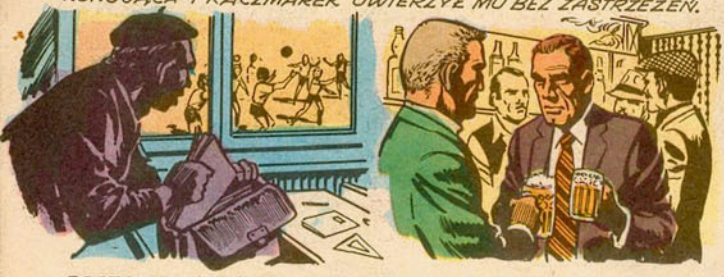
KACZMAREK DOWIEDZIAŁ SIĘ O AKCJI HARCERZY. NAKAZAŁ SWEMU PRZYJACIELOWI Z CZASÓW BANDY, SROCE, ŚLEDZIĆ JEJ WYNIKI. TEN WYKORZYSTAŁ DIJACZKA I ZŁODZIEJA - PALACZA C.O. W OŚRODKU I SZKOLE, KTÓREGO MIAŁ W RĘKU. ALE WERSJA WESTPHALA BYŁA BARDZIEJ PRZEKONUJĄCA I KACZMAREK UWIERZYŁ MU BEZ ZASTRZEŻEŃ.

PO PRZYJEŹDZIE DO POLSKI MATCE IWONY OTWORZYŁY SIĘ OCZY. NIE BYŁO TAK, JAK OPOWIADANO W ANGLII. POWIEDZIAŁA WESTPHALOWI, ŻE SKARB, JEŚLI SIĘ ODNAJDZIE, WINIEN BYĆ PRZEKAZANY SPOŁECZEŃSTWU.

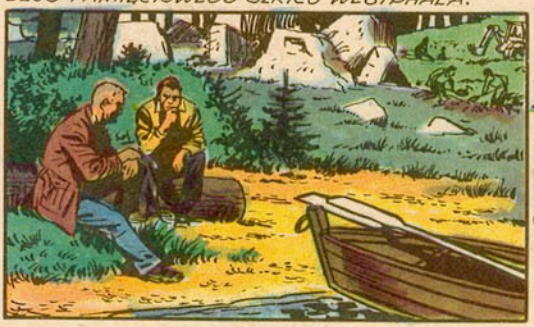
POSTAWA MATKI I IWONY PSUŁA IM SZYKI. I TAK NIE MIELI ZAMIARU ZWRACAĆ SKARBU ŁASZCZOM. PRZEKUPIONO KIEROWNIKA PEWNEGO PRZEDSIĘBIORSTWA TERENOWEGO, BY POZOROWAŁ ROBOTY I POD TĄ OSŁONĄ SZUKANO WEDŁUG PAMIĘCIOWEGO SZKICU WESTPHALA.

POD POZOREM WYCIECZKI PRZYWIEZIONO OBIE CHOYNACKIE NA DRUGI BRZEG, OBEZWŁADNIONO JE I WYWIEZIONO DO ODRESTAUROWANEGO PARĘ LAT TEMU PRZEZ KACZMARKA PAŁACYKU. ZAMIERZANO JE POTEM PO PROSTU ZAMORDOWAĆ.

NADAL NIE WIEMY KTO PRZEWIÓZŁ SKARB NA UROCZYSKO?
DLACZEGO PRZESTĘPCY PO ODKRYCIU ZAWARTOŚCI TRUMIEN POGNALI DO MARUCHÓW I DO GOLIKOWEJ?
GDY KLUŚ NIE WRACAŁ I RUSZYŁA OFENSYWA, GOLIK WYWIÓZŁ SKARB DO SOBIE TYLKO ZNANEJ KRYJÓWKI ŻYDÓW, GDZIE SWEGO CZASU DOSTARCZAŁ ŻYWNOŚĆ. NIEMCY PRZYPADKIEM JĄ ODKRYLI, LUDZI WYMORDOWALI. NIKT JUŻ TAM PÓŹNIEJ NIE CHODZIŁ. BAGNA. MÓWIONO TEŻ, ŻE TAM STRASZY.

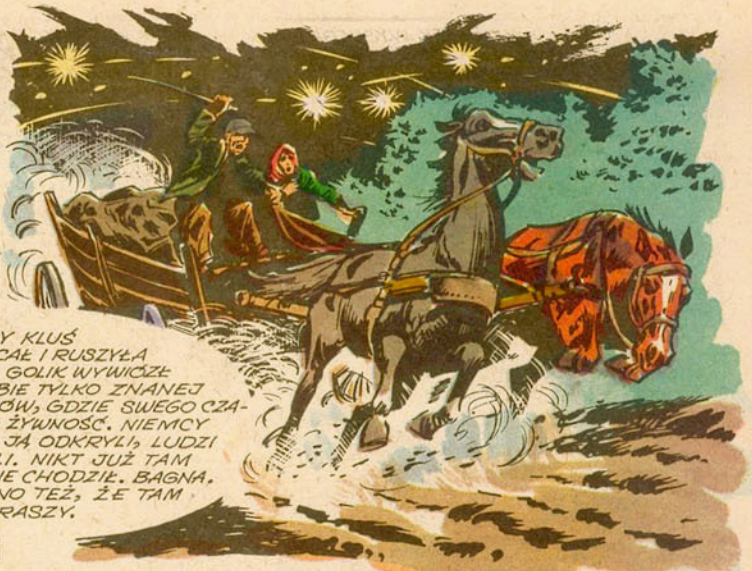

W TYDZIEŃ PÓŹNIEJ GOLIK ZGINĄŁ, A POMAGAJĄCĄ MU W ORCE ŻONĘ KONTUZJOWAŁO TAK, ŻE NASTĄPIŁ CAŁKOWITY ZANIK PAMIĘCI. ŚWIAT ZACZYNAŁ SIĘ DLA NIEJ OD POWROTU ZE SZPITALA.

PO UCIECZCE IWONY, PRZESTĘPCY ZORIENTOWALI SIĘ, ŻE ZOSTALI ZDEMASKOWANI. OTWORZYLI TRUMNY, BY URATOWAĆ PRZYNAJMNIEJ CZĘŚĆ SKARBU I FATALNIE SIĘ ROZCZAROWALI. ZROZUMIELI, ŻE GOLIK WYSTRYCHNAŁ ICH NA DUDKA I POSTANOWILI ZAGRAĆ NA CAŁEGO.

KACZMARKOWI POZOSTAŁO JEDNO: WRÓCIĆ TAM, GDZIE ZNALEŹLIŚCIE CUKIERNICĘ I POD GROŹBĄ ZAMORDOWANIA CÓRKI MARUCHOWEJ, ZMUSIĆ GOLIKOWĄ DO MÓWIENIA. NIEWIELE BRAKOWAŁO, BY PLAN SIĘ POWIÓDŁ. GOLIKOWA DOZNAŁA SZOKU, AMNEZJA SIĘ COFNĘŁA. TAJEMNICA SKARBU ŁASZCZA PRZESTAŁA BYĆ TAJEMNICĄ.

TY MAĆKU, ZA SWOJĄ WSPANIAŁĄ POSTAWĘ OTRZYMUJESZ WYSOKĄ NAGRODĘ MINISTERSTWA KULTURY I SZTUKI. JESTEŚ PONADTO WRAZ Z BOŻENĄ, SŁAWKIEM, PIOTREM I DOROTĄ ZAPROSZONY DO ANGLII PRZEZ PANIĄ CHOYNACKĄ. MYŚLĘ, ŻE BĘDZIEMY DŁUGO WSPOMINAĆ TĘ PRZYGODĘ.

KONIEC

KURS NA PÓŁWYSEP JORK

Złoty posąg

6

Streszczenie poprzednich odcinków:

Gucek i Roch – marynarze z drobnicowca „Wodołaz", płynąc z Japonii, dotarli do wysp u brzegów Australii. Gucek, porwany przez przemytników, próbuje ucieczki wraz z Malajem Burui. Zostają jednak schwytani. Grozi im śmierć przez spalenie. Eksplozja skrzyni z gazem obezwładniającym, pozostałość po Japończykach, ratuje im życie. Nasi bohaterowie ponownie uciekają.

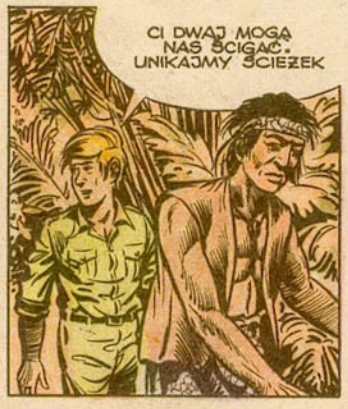

MAM ZŁE PRZECZUCIE
JA CZUJĘ TYLKO PRAGNIENIE

JAZDA!

WRRR!
POSZEDŁ!

OJ! O RANY!
BUM!
BADAM!!

RETY!
LAWINA!

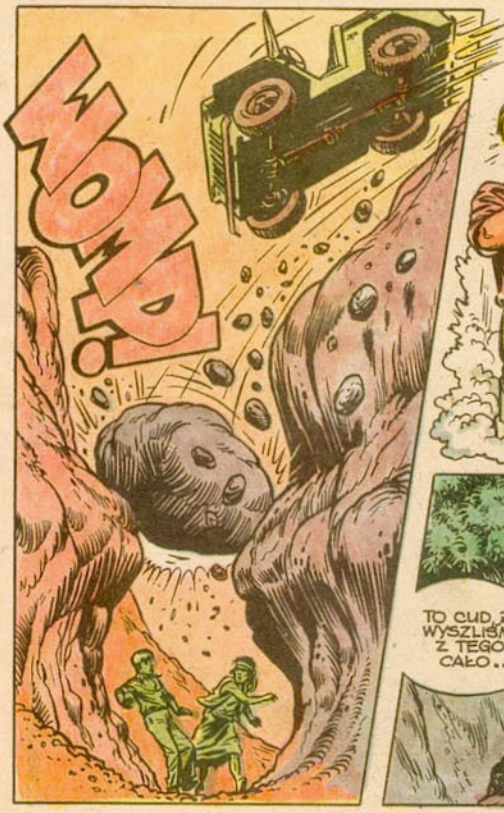
WOW!

ZA MNĄ!
TEN GŁAZ URATOWAŁ NAM ŻYCIE

MAMY DO NICH WYRAŹNEGO PECHA
TO CUD, ŻE WYSZLIŚMY Z TEGO CAŁO...

WSPINAMY SIĘ WŚRÓD TYCH SKAŁ I ZAROŚLI JUŻ PONAD DWIE GODZINY. CHCE MI SIĘ PIĆ

ZARAZ ZAPROWADZĘ CIĘ DO ŹRÓDŁA. MUSISZ MI JEDNAK OBIECAĆ, ŻE NIKOMU NIE WSKAŻESZ TEGO MIEJSCA
PRZYRZEKAM

MINEŁO DALSZE PÓŁ GODZINY MARSZU
WIDZĘ RUINY JAKIEJŚ BUDOWLI

TO PRASTARA ŚWIĄTYNIA. WSKAZAŁ MI JĄ MÓJ DZIADEK. ŹRÓDŁO JEST TAM

TO... ZŁOTO ?...

TERAZ MNIE ROZUMIESZ ?

SZEFIE, TRAFIŁEM NA ICH ŚLAD. TĘDY SIĘ PRZEDZIERALI

UCH, JUŻ LEDWO ŻYJĘ. NIE ZNAJDZIEMY ICH W TYM GĄSZCZU
PATRZCIE ! JAKIEŚ RUINY !

NIGDY TU NIE BYŁEM

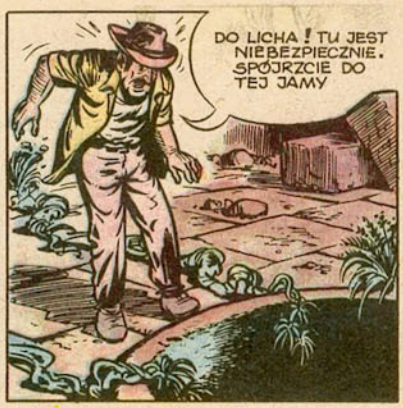
DO LICHA! TU JEST NIEBEZPIECZNIE. SPÓJRZCIE DO TEJ JAMY

JADOWITE WĘŻE

HEJ! ZNALAZŁEM ŹRÓDŁO
ZAJRZYJMY TAM!

CZY JA ŚNIĘ?...
TAKA KUPA ZŁOTA!

JUUPIII!
BĘDZIEMY MILIONERAMI!

MOŻE TU NAS NIE DOJRZĄ
PST...

OCH!
GONG!

SŁYSZELIŚCIE?
TAM KTOŚ JEST

TU SIĘ SCHOWALI
WYŁAZIĆ!

WITAJCIE, KOCHANI. DZIĘKI WAM ODKRYLIŚMY TĘ ZŁOTĄ POCZWARĘ ORAZ STUDNIĘ PEŁNĄ WĘŻY

UCZCIWIE SIĘ TYM Z WAMI PODZIELIMY. NIE JESTEŚMY ZACHŁANNI
CHA, CHA...

JAZDA DO TEJ DZIURY!

!!

SZEFIE, UDAŁO NAM SIĘ TO CAĆKO RUSZYĆ
ZARAZ JE ZWALIMY

GOTOWE!
BRAM!

ZDAWAŁO SIĘ, ŻE PADAJĄCY POSĄG WSTRZĄSNĄŁ SKAŁAMI...
CO TO?
CO JEST U DIABŁA?!
BUM!
TRACH!

... W RZECZYWISTOŚCI BYŁ TO POCZĄTEK SILNEGO TRZĘSIENIA ZIEMI
AAAJ!!
BADAM!

KOŁODZIEJCZYK ● CHRISTA

Tekst - A. Sawicki, Z. Wojcicki. Rys. Z. Wojcicki.

nie-zwykłe wakacje II.

Miki Misiura, nie przestając sławić wielkoduszności przyjaciela Badzi-Li, zadbał o swój wygląd. Okazało się, że solidnym samurajskim mieczem można i przystrzyc się i ogolić.

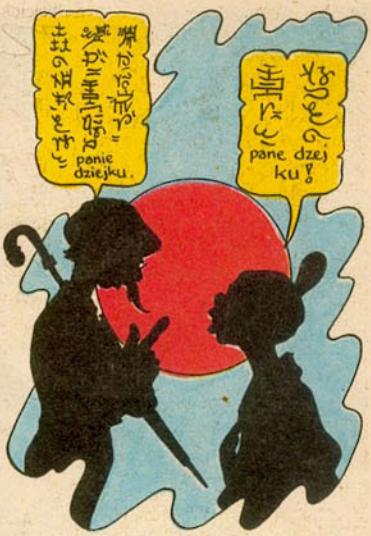

* W języku japońskich jeży - zwrot idiomatyczny, wyrażający najwyższą formę niezadowolenia.

Cyt...
Blam!
Balam!
Blam!
Ryzu! ooo
Hałas twego żelastwa jest większy niż twoja waleczność!
Broń się Misiuraa!!!
PATATAJ...PATATAJ
PATATAJ...
Bdum!
DEEG!
Jeszcze cię podejmę Misiura! Wszystkich was dostanę!!!
Blam!
Blam!
Blam!
Można kłaść się spać. Poczciwy mój Ryki Ohyda niczego już dziś nie wymyśli. Życzę kwiecistych snów

Czas wstawać, chłopcy. Ważne wieści! Jesteśmy na wyspie Tanegashima, w okresie Kamakura; rok 1330! Czy to nie wspaniałe?! Okazja, aby wiele zobaczyć!
Cóż to za persona? Uszy ma jak disneyowski królik.
Wstydź się, to niewidomy.
To mój przyjaciel, największy samuraj w Nipponie - niepokonany masażysta Jci.
Prawdziwy niewidomy Jci? Ten z filmu?!
Jci nie jest niewidomy, on tylko niedowidzi. Za to słuch ma jak nietoperz.
Film pojawi się za dobre 650 lat.
Cieszę się, że cię słyszę, bracie Misiura. Słyszę też, że twoi, a więc i moi przyjaciele, są białymi ludźmi...
Zdumiewające! Jak można słyszeć kolor skóry?
Och, to kwestia wprawy. Słyszę n.p., że nad nami kołyszą się jabłka; za chwilę zetnę najbardziej rumiane
Potpodakisakawakuku!
Muszę dotknąć, bo nie uwierzę!
Przebóg! On je przy okazji obrał ze skórki!!!
Muszę się tego nauczyć.
Cdn.

DOMICELA WZYWA POMOCY

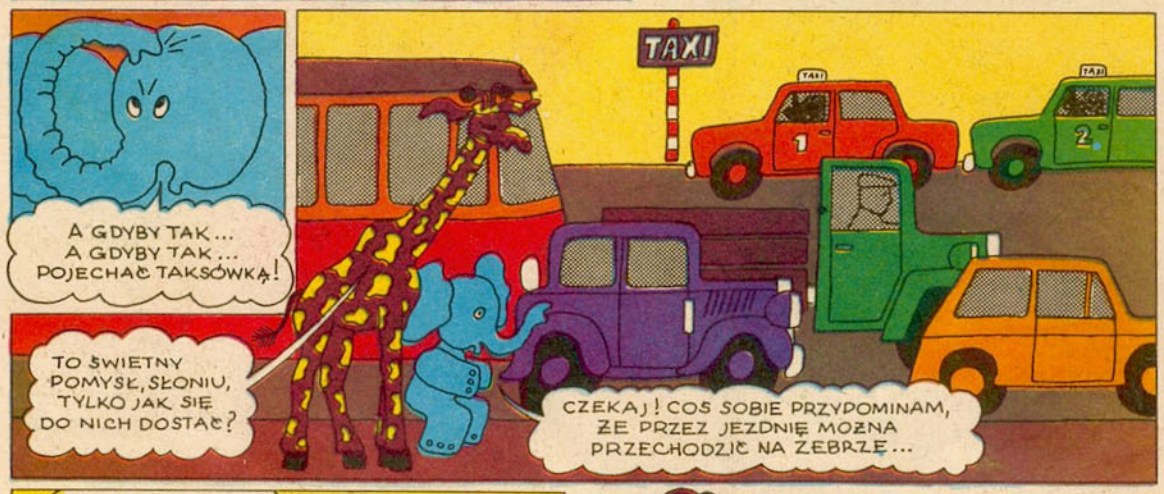

PANKRACY, CZY WYDAJE CI SIĘ, ŻE WSZYSTKO JEST W PORZĄDKU?
COŚ MI SIĘ W TYM WSZYSTKIM NIE PODOBA.

MY ŚPIESZYMY NA POMOC DOMICELI...
SŁONIU I ŻYRAFO, ARESZTUJĘ WAS ZA ZAKŁÓCENIE SPOKOJU ZABAWEK. POZA TYM MUSICIE DOPOMPOWAĆ ZEBRĘ...
ALE MYŚMY CHCIELI PRZEJŚĆ PRAWIDŁOWO NA ZEBRZE...

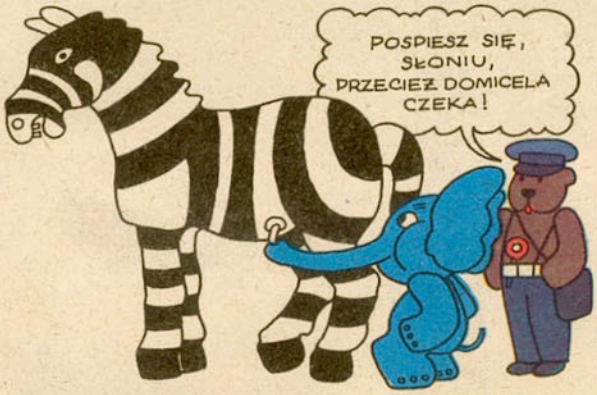
POSPIESZ SIĘ, SŁONIU, PRZECIEŻ DOMICELA CZEKA!

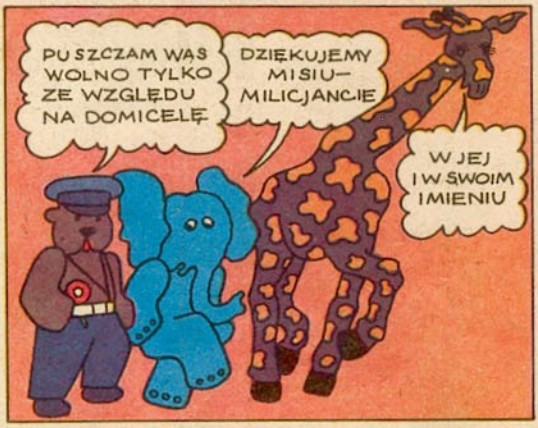
PUSZCZAM WAS WOLNO TYLKO ZE WZGLĘDU NA DOMICELĘ.
DZIĘKUJEMY MISIU-MILICJANCIE
W JEJ I W SWOIM IMIENIU

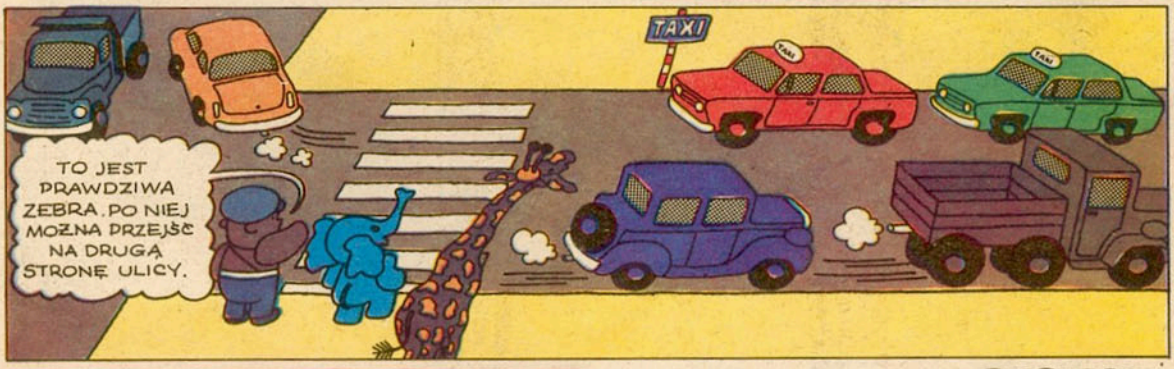
TAXI
TO JEST PRAWDZIWA ZEBRA. PO NIEJ MOŻNA PRZEJŚĆ NA DRUGĄ STRONĘ ULICY.

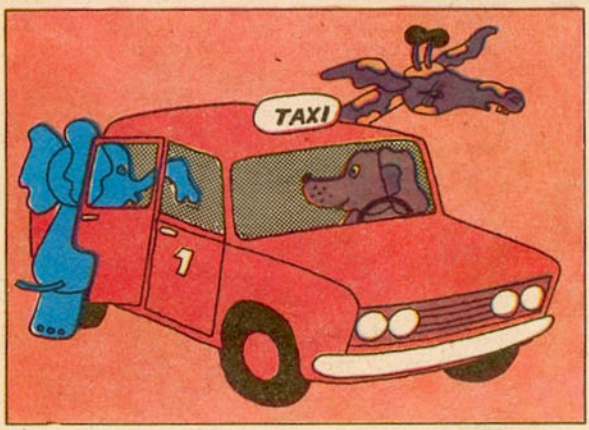
TAXI

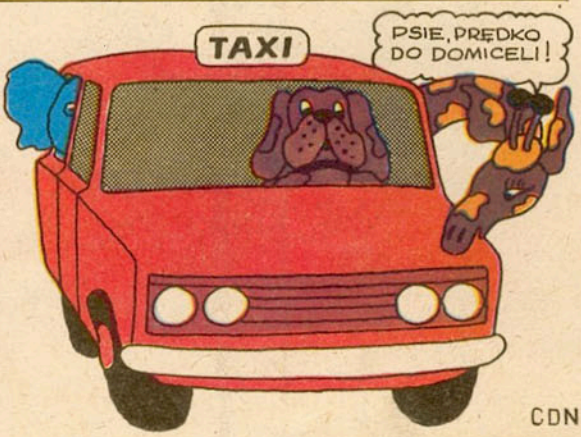
TAXI
PSIE, PRĘDKO DO DOMICELI!

CDN

LANA W KOSMOSIE

Tyt. oryg. Negy Békeszeretó Földlakó
Tłumaczyła ANNA MAKOWSKA

3

Streszczenie poprzednich odcinków:
Statek kosmiczny Erebus, wchodzący w skład ekspedycji Procyon, której celem jest poznanie systemu planetarnego gwiazd, ulega awarii i traci kontakt z flotyllą. Dowódca Erebusa – kapitan Lana i członek załogi – Esprit, na powietrznym stateczku pomocniczym szukają miejsca do lądowania na tajemniczej asteroidzie. Pozostali na pokładzie Erebusa – Premmer, Bragan i robot Monus oczekują wiadomości. Tymczassm na powierzchni asteroidy tajemnicza siła sprawia, że znika stateczek, a Lana i Esprit tracą łączność. Lana trafia do podziemnego laboratorium, gdzie pozbawiona świadomości – poddana zostaje badaniom...

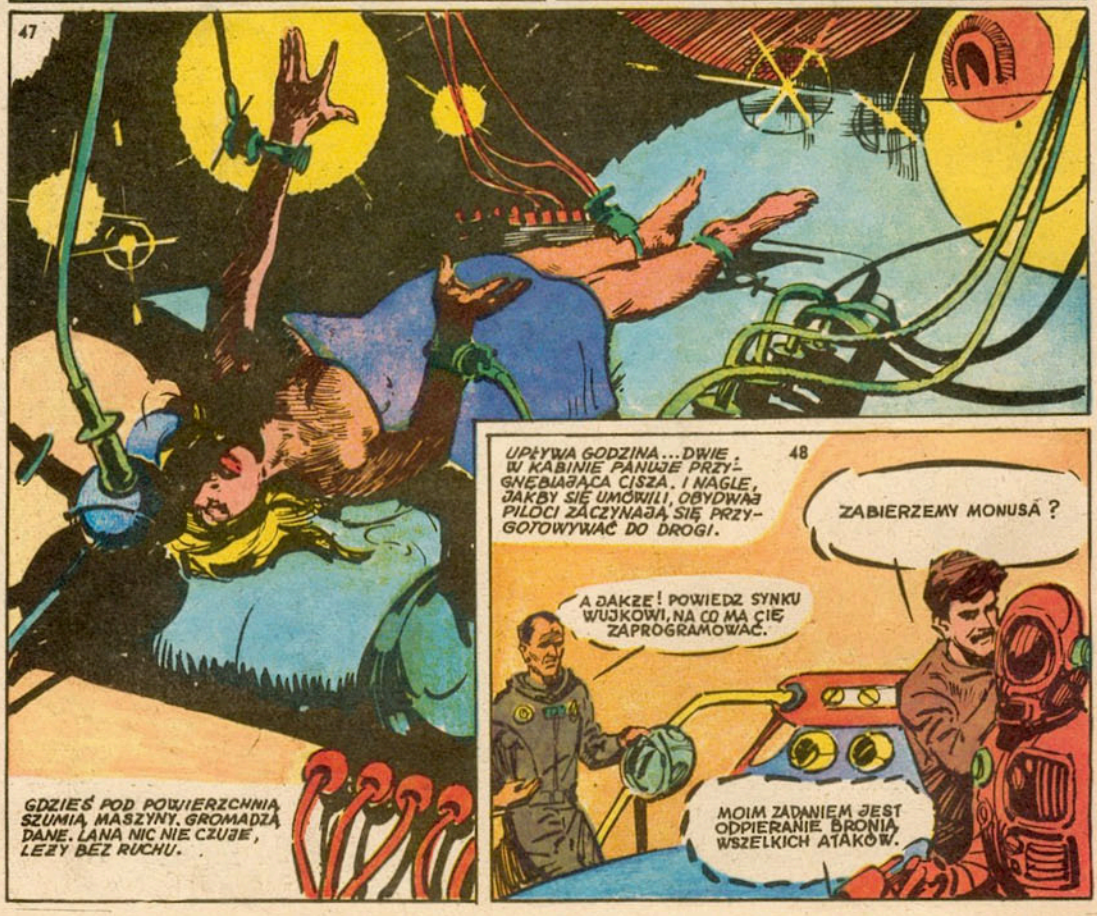

Copyright by Peter Kuczka, Tibor Cs. Horváth – Erno Zórád

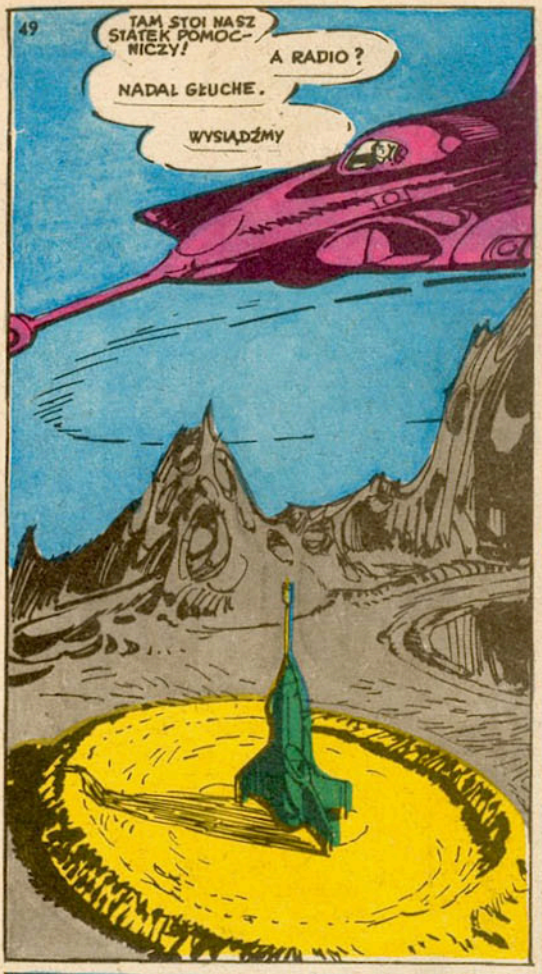

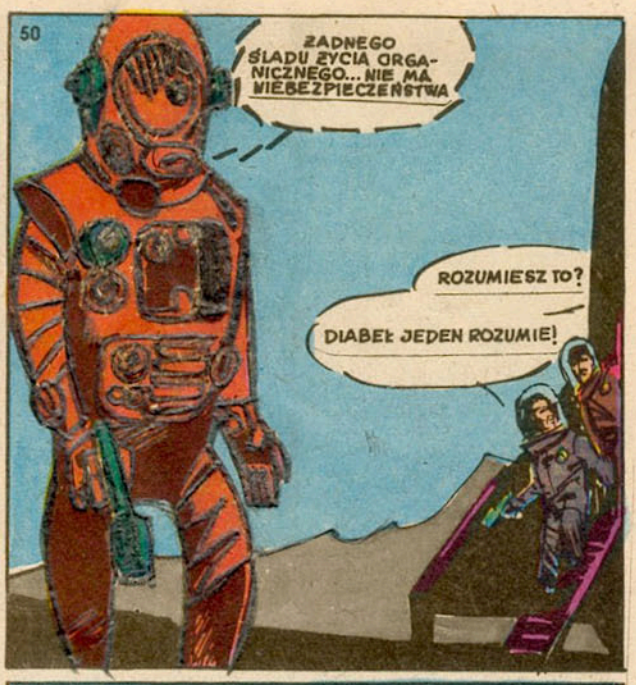

53

NA ZIEMI TEŻ BYŁY TAKIE, TYLKO ZNACZNIE MNIEJSZE. NAZYWAŁY SIĘ SKORPIONY, ALE JUŻ DAWNO WYGINĘŁY. PRZYPALMY JE TROCHĘ.

54

55

POTWORY NIE REAGUJĄ JEDNAK NA PROMIENIE. „Z POWROTEM NA STATEK" – KRZYCZY PEMMER. GDY ODWRACAJĄ SIĘ...

WIDZISZ? CZY I TY WIDZISZ?

JAK TO, CZY WIDZĘ... DLACZEGO... A TY, CO WIDZISZ? JA... NIE, TO NIEMOŻLIWE!

56
ZNIKNĘŁY ! OBYDWA STATKI ZNIKNĘŁY
MOŻE ZA BARDZO ZAGŁĘBILIŚMY SIĘ PRZY LĄDOWANIU, CZY CO, DO LICHA ! ZOBACZMY Z B I KA...

57
NIC !
DO DIABŁA ZE STATKIEM ! ZAJMIJ SIĘ LEPIEJ SKORPIONAMI ! RUSZAJĄ NA NAS, PRZEKLĘTE !

58
CO SIĘ LENISZ, MONUS, STRZELAJ !
DO CZEGO ? ! NIE MAM OBIEKTU !
A MÓWIŁEM, ŻE SIĘ ZEPSUŁ !

59
NAWET NIE DRGNIE ! RATUJMY SIĘ !
UCIEKAJ, MONUS, NA CO CZEKASZ ?

60
DO DIABŁA! TĘDY NIE PRZEJDZIEMY!

61
PATRZ! MONUS IDZIE DALEJ! CO SIĘ DZIEJE?
CUD? MAŁO PRAWDOPODOBNE. RACZEJ JAKAŚ SIŁA ANTYGRAWITACYJNA. SPRÓBUJMY...

62
ZUPEŁNIE JAKBYM SZEDŁ PO STAŁYM GRUNCIE...
TYLKO NIE PATRZ W DÓŁ! STRACISZ RÓWNOWAGĘ!
63
ZOBACZ! POTWORY ZNIKNĘŁY!
DOSKONALE MOŻEMY WIĘC WRÓCIĆ.

© Copyright by KRAJOWA AGENCJA WYDAWNICZA RSW „Prasa-Książka-Ruch" Warszawa 1980 KAW

Zeszyt 29. Wydanie I. Objętość: ark. wyd. 6,5, ark. druk. 4,0. Druk – Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego" w Warszawie. Nr prod. IX-5/1812/78. Zam. 3864/K/80. Redaguje zespół D-112

68

KOSMONAUCI STOJĄ JAK ONIEMIALI – ROŚLINNOŚĆ! NA WYMARŁEJ ASTEROIDZIE! NIE DO WIARY! ALE PRAWDZIWA NIESPODZIANKA DOPIERO NA NICH CZEKA. „BRAGAN! PEMMER!" – SŁYSZĄ.

69

PAMIĘTACIE HISTORIĘ WALLINGTORNA? UCZYLIŚCIE SIĘ O NIM W SZKOLE. BYŁ GENIALNYM PIONIEREM KOSMICZNYCH WYPRAW MIĘDZYPLANETARNYCH. PODCZAS JEDNEJ Z EKSPEDYCJI ZGINĄŁ BEZ ŚLADU WRAZ ZE SWYMI TOWARZYSZAMI. POSZUKIWANO ICH LATAMI. NA PRÓŻNO. ALE ONI NIE ZGINĘLI...

ESPRIT...! JAK SIĘ TU DOSTAŁEŚ?

MOŻECIE SPOKOJNIE ZDJĄĆ KASKI. NIE SĄ POTRZEBNE.

CO TO WSZYSTKO ZNACZY?

70

„NA RAZIE TYLE MUSI WAM WYSTARCZYĆ – KOŃCZY ESPRIT, I DODAJE: ŚPIESZMY SIĘ. OCZEKUJE WAS WALLINGTORN."

WALLINGTORN? NIE ŻARTUJ! MINĘŁO PRZESZŁO PIĘĆSET LAT OD CZASU, KIEDY ZAGINĄŁ. CZYŻBY BYŁ NIEŚMIERTELNY?

DOWIECIE SIĘ OD NIEGO, TO NIESAMOWITY CZŁOWIEK ... ZARAZ GO ZOBACZYCIE.

71

72

TYMCZASEM, GDZIEŚ W DOLE, W GŁĘBI, SZUMIĄ MASZYNY... GROMADZĄ NIEZLICZONE ILOŚCI DANYCH. ALE LANA NIE ZDAJE SOBIE Z TEGO SPRAWY.